

❖❖❖❖ RECENZJE I BIBLIOGRAFIA ❖❖❖❖

TOMASZ MOTYL: Pastelowe impresje. Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2024, ss. 104, oprawa twarda, ilustr. 95. ISBN 978-83-8237-218-2 (wersja papierowa); ISBN 972-83-8237-219-9 (wersja elektroniczna)

Tomasz Motyl po raz kolejny dał nam do lektury książkę niezwykłą. Nie mogło być inaczej. To artysta oryginalny, nieustannie poszukujący inspiracji twórczych, a siłą Jego sztuki – obrazu i słowa – jest metafizyka. Gdyby nieżyjący już Witold Leszczyński, niezapomniany twórca osobliwych obrazów filmowych, patrzył dzisiaj na pastele Tomasza Motyla, to recenzja byłaby krótka: „genialne, czuć jak leci ptak!”. Podzielam opinię Mistrza. Metafizyka to jeden z wyznaczników arcydzielności.

Książkę zawierającą reprodukcje najnowszych prac opatrzył artysta skromnym tytułem *Pastelowe impresje*. Otwieramy ten niezwykły tom i oto przed naszymi oczami jawi się bajecznie kolorowy świat fauny i flory: kwiaty (cudowne rumianki niczym baletnice z płócien Edgara Degas), drzewa, zwierzęta; zjawiska pospolite dla oka (wschody i zachody słońca) i rzadkie (zorza polarna nad Bałtykiem). Sielski świat malowany ciepłymi barwami. Lecz oto, za sprawą wszechwładnie panującego fioletu, przekraczamy „bramę” – przed nami rozciąga się w całej okazałości Tajemne Królestwo Naszego Istnienia. I zjawia się cicerone, przewodnik najczulszy, i ujawni swą chłodną dłońią naszą dłoń, wiedzie nas przez kolejne kręgi bytu. Wędrujemy na pograniczu jawy i snu, na śliskim rozdrożu dnia i nocy, życia i śmierci, dzisiaj „my”, jutro „oni”, „oddzieleni nieprzejrzystą cieniutką bibułą japońską od ostatecznego celu” (Zbigniew Jara), jak niebo od ziemi. Wędrujemy bez końca w takt przemienności pór roku: „Droga za mną i przede mną/Raj i piekło wspólnie ze mną/Niosę je u celu drogi/Która we mnie i przede mną” (Selim Chazbijewicz). *Pastelowe impresje* czytać można na wiele sposobów, zawsze jednak pozostaną rodzajem Księgi, której tajemnic nie zgłębimy do końca. Są hymnem pochwalnym piękna przyrody i urody życia we wszelkich ich przejawach. Jesteśmy jednak częścią Natury i wraz z nią podlegamy temu samemu prawu, w nasze przyjscie na świat wpisany jest nasz koniec, wraz z narodzinami otrzymujemy w darze śmierć. Lektura *Pastelowych impresji* uświadamia nam, iż łączy nas wspólnota doświadczenia i wspólna przestrzeń duchowych doznań.

Pastelowe impresje to jednocześnie książka bardzo osobista, scalająca okrucy życia harmonia dźwięków i kolorów, która chroni człowieka przed „zapomnieniem bycia” (Martin Heidegger). Refleksje artysty, napisane pięknym językiem, uświadamiają nam prawdę nie zawsze oczywistą, że każde miejsce ma swoją opowieść, która może skrywać zapomniane tajemnice – opuszczona chata, stara studnia, kapliczka przydrożna, wiatrak w Sobieniach Jeziorach (część historii ziemi

sobienińskiej), prehistoryczny las, kościół na Ostańcu, różę przy Pałacu Wilanowskim, górski potok, majowe konwalie, przypominające zapach rodzinnego ogrodu, stary sad czy leśna droga. Tomasz Motyl w nostalgicznym kalejdoskopie obrazów wskrzesza pamięć minionego czasu, scala okrucy życia, zamienia przeżycia w obrazy i zdarzenia w pamiętki. Budzi się przeszłość ożywiona przez nostalgię, która domaga się upamiętnienia. Jesteśmy tworem naszych wspomnień, a nostalgiczne wycieczki w przeszłość to wyraz tęsknoty za wartościami trwałymi, za myśleniem, które nie uznaje zmiany za jedyny

trwały komponent rzeczywistości. *Pastelowe impresje* to swego rodzaju akt pożegnania odchodzącego czasu, beztrudnych chwil dzieciństwa, wszystkiego, co artystę ukształtowało, przeszłości, do której nie ma już powrotu. Idziemy „ku zachodowi słońca”. Mija kolejny dzień naszego życia. „Wieczór przyjsć musi, duszo moja, to daremne...” (Leopold Staff). Chociaż: „Nie, nie jestem jeszcze zupełnie gotowy/Jeszcze gęste są życia mojego osnowy/Jeszcze zbyt młodym krokiem podążam ku śmierci/Jeszcze płomień nie spalił świecy do połowy” (Selim Chazbijewicz).

Pamięć minionego czasu zamknął artysta w licznych obrazach zimy, wiosny, lata i jesieni mieniących się wielością barw, wśród których nieustannie pojawia się fiolet, znaczący malarski leitmotiv. Jest odcieniem koloru nieba, wody, naturalną barwą kwiatów (fiołki, sasanki, krokusy, irysy, bratki, bodiaki, wrzosa, leśne dzwonki), ale – czasem na zasadzie dysonansu – przyciąga uwagę tulipan w kolorze fioletu czy fiolet wpleciony w ciepły koloryt żonkili bądź jako akcent wśród czerwieni maków na łące. Fiolet – barwa fiołków, kwiatów pamięci, symbol sfery duchowości, ale i pokory wobec losu. Fiolet – efemeryczność wieczności, nadzieja na dotarcie do Tajemnicy sedna naszej egzystencji...

Pastelowe impresje zachwycają harmonią, doskonałą kompozycją, gdzie nie ma przypadku, wszystko jest starannie przemyślane, wszystko przemawia z „głębimi metaforami” (Hans-Georg Gadamer). Staranne i przemyślane są przejścia do poszczególnych pór roku wyodrębnionych w strukturze książki. Pieśń głuszcza zapowiada nadchodzącą wiosnę, wakaacje nad Bałtykiem kojarzą się z latem, wrzosa i mleczone mgły z jesienią. Tomasz Motyl jest mistrzem słowa niezastąpionym w budowaniu nastroju. To artysta świetnie znający historię kultury, posiadający gruntowną wiedzę humanistyczną, człowiek twórczy o wnikliwym spojrzeniu, doskonały obserwator przyrody, którą dobrze zna i rozumie.

Pastelowe impresje to mądra i piękna książka, poetycka opowieść o losie człowieka, utkana z obrazów przyrody, legend i rodzinnych wspomnień. Można ją czytać bez końca i na wiele sposobów. Z pewnością każdy znajdzie w tej lekturze przyjemność.

Teresa Zaniewska

Książkę można zamówić: wydawnictwo@sggw.edu.pl

